CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK I. Nr. 4.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 15 MAJA 1935 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

Potrzeby i bolączki naszego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła.

Mówił o nich na zebraniu w d. 28 kwietnia br. p. F. Przyjemski, prezes Ch. F. G. Oto w krótkiem streszczeniu jego uwagi.

Nasz stan kupiecki, przemysłowy i rzemieślniczy przeżywa nad wyraz ciężkie czasy. Podcina go szalejący od kilku lat kryzys, pogłębiany przez nadmierne opłaty, podatki i świadczenia społeczne. Kredytu, zwłaszcza długoterminowego uzyskać nie można, ale równocześnie trzeba z konieczności udzielać kredytu odbiorcom towarów, od których czasem niepodobna wydostać należnej kwoty. Opłakane stosunki pogarsza brak zwartych i energicznie działających organizacyj mieszczańskich, któreby skutecznie broniły swoich członków w potrzebie.

Społeczeństwo polsko-chrześcijańskie nie popiera należycie swoich placówek gospodarczych. Urzędy, instytucje, klasztory, duchowieństwo, a co gorsza, samo polskie mieszczaństwo — zaopatrują się w znacznej części w towary żydowskiego pochodzenia lub korzystają z usług rzemieślników-żydów.

Nieuczciwa konkurencja, obliczona na głupotę ludzką, a operująca lichą tandetą, dorzyna polskiego mieszczanina, częstokroć nieprzygotowanego do swego trudnego zawodu i naogół niezaradnego. Mnożą się bankructwa, połączone z licytacjami, o których, dziwnym zbiegiem okoliczności, wiedzą tylko hieny licytacyjne, wykupujące za bezcen resztki polskiego mienia. Aż dziw, że nasze władze, przejawiające zwykle swoją siłę i stanowczość, nie ukrócą notorycznych rozbojów licytacyjnych.

Zdobyty na takich licytacjach towar wędruje potem do „tanich" sklepików, albo dostaje się do rąk sprzedawców ulicznych, którzy swoim krzykiem ogłuszają przechodniów, a uczciwym kupcom, płacącym podatki i świadczenia, odbierają klientelę.

Byłoby pożądane, aby władze w sposób zdecydowany ukróciły wszelkie nadużycia w naszem życiu gospodarczem, a pozostawiły większą swobodę spokojnym i uczciwym obywatelom, pracującym nieraz dosłownie w pocie czoła na utrzymanie swoich rodzin i na opłacenie należnych Państwu podatków.

Wkońcu mowca wyraził życzenie, aby wszelkie postulaty, zażalenia, odpisy memorjałów itp. były wnoszone do biura Ch. F. G., który ze swej strony poczyni starania u odpowiednich czynników, by brakom zaradzić. Jest przewidziane wniesienie w tych sprawach memorjału do władz.

W dyskusji, w której zabierało głos kilku mowców, omówiono szerzej lub wyświetlono niektóre z poruszonych zagadnień, oraz zachęcano zarząd Ch. F. G., aby nie ustawał w dotychczasowej pracy, której dodatnie skutki dla naszego mieszczaństwa dają się już teraz wyraźnie stwierdzić. *D.*

Szukaj porady u polskiego adwokata, inżyniera (architekta), lekarza, zamawiaj i kupuj towar, wykonany w polskiej wytwórni, a sprzedawany w polskim sklepie, korzystaj z usług polskiego rzemieślnika, zaoszczędzone pieniądze chowaj w polskiej kasie lub polskim banku, wynajmuj mieszkanie, sklep lub pracownię w polskim domu, majątek, dom, parcelę sprzedawaj w polskie ręce!

Pierwszy krok do samodzielności.

Co to jest samodzielność? Mówimy o samodzielności obywatela — o samodzielności jego rodziny — o samodzielności gminy — powiatu — kraju i państw — o samodzielności rodu — narodu i szczepu — słowem, o samodzielności pojedynczego i zbiorowego człowieka.

Kto jest samodzielny? Ten, co sam działa — co nie potrzebuje niczyjej pomocy — ani rady. Kiedy człowiek nie potrzebuje niczyjej pomocy ani rady? Gdy jest dojrzały fizycznie i moralnie — gdy jest należycie rozwinięty — silny — zdrów i do życia należycie przygotowany: praktycznie i teoretycznie. Czy do samodzielności człowieka potrzebny jest majątek ruchomy, albo nieruchomy? Niekoniecznie. Dobrze jest, jeżeli go ma, ale może się bez niego obejść. Samodzielność — leży w samodzielności ducha. Ileż ludzi majętnych pozbawionych jest samodzielności?!

To samo, co odnosi się do jednostki — do poszczególnego obywatela, odnosi się także do człowieka zbiorowego — do społeczeństwa w jego najrozmaitszych formach: do — rodziny — rodu i narodu — do gminy — powiatu — kraju i państw — a więc i naszej Polski. *Samodzielna będzie nasza Polska, gdy nie będzie potrzebowała niczyjej pomocy ani rady*, gdy będzie dojrzałą fizycznie i moralnie — gdy będzie należycie rozwinięta — silna — zdrowa — i do życia należycie przygotowaną: praktycznie teoretycznie. Polska majątek swój ma — ma własną ziemię i w niej ukryte skarby — ma ludność stosunkowo liczną. Chodzi tylko o to, by ta ludność była fizycznie i moralnie dojrzałą — należycie rozwiniętą — silną — zdrową i do życia społecznego podobnie jak i rodzinnego odpowiednio przygotowaną: praktycznie i teoretycznie. Gdy ludność Polski to wszystko osiągnie — Polska napewno stanie się samodzielną — nie będzie potrzebowała niczyjej rady ani pomocy. Majątek swój, odziedziczony po przodkach, nietylko zatrzyma, ale go pomnoży i na długie wieki zabezpieczy.

Czy obecnie można mówić o samodzielności Polski? Ano rozważmy dobrze! Polska wyrosła z korzenia ściętego ośmiowiekowego pnia. Ma dopiero 17 rok. To wiek dojrzewającego człowieka — ale nie państwa! „Człowiek“ ma żyć „cały wiek“ — a państwo, jako jednostka zbiorowa ma żyć przynajmniej 10 wieków t. j. 1000 lat. Jeżeli dzisiejsza Polska ma dopiero 17 lat — to w porównaniu z 10 wiekami jest jak małe dziecko w 2 roku życia. Czy dziecko w drugim roku swego fizycznego i duchowego rozwoju — może być samodzielne?! Polska dopiero się uczy chodzić o własnych siłach i orjentować w otoczeniu. O jej fizycznej i moralnej dojrzałości można będzie mówić, gdy osiągnie swoją pełnoletniość jako odrodzone państwo — gdy pożyje szczęśliwie ćwierć swojego zbiorowego wieku t. j. 250 lat i utrzyma się nadal. Dawna Polska przeżyła tylko 800 lat — nie osiągła nawet swego pełnego wieku. Stała się samodzielną za Przemysława — Łokietka i Kazimierza Wielkiego — a doszła do szczytu swego samodzielnego rozwoju nietylko pod względem ekonomicznem i kulturalnym — ale i politycznym w epoce Jagiellońskiej, po przebyciu pierwszej połowy swojego życia. Utraciła samodzielność duchową i fizyczną — a z nią i polityczną. Nowa Polska jest jej córką — wyrosłą po 150 latach niewoli z jej starego pnia. Odziedziczyła zatem po swej matce zarówno wady jak i zalety rodowe. Tych wad jest więcej niż zalet — i one będą bardzo przeszkadzały Polsce do osiągnięcia jej samodzielności: kulturalnej — ekonomicznej i politycznej. Jakie są te wady — a jakie zalety? Naród polski musi je gruntownie poznać i wad swoich dziecinnych koniecznie się pozbyć, a zalety powiększyć i pomnożyć. Jeśli tego nie uczyni, o samodzielności i długowieczności — nie może marzyć.

Marcin Snop

Przyczyny kryzysu w Polsce i drogi wyjścia.

III.

Czyż mamy więc Waregów sprowadzać? Nie!

Tego nie potrzebujemy czynić i *sami potrafimy zrobić wszystko, tylko trzeba chcieć.*

Przedewszystkiem musimy zacząć życie na nowo od ścisłej diety, gdyż inaczej do zdrowia nie wrócimy, i przystosować się do obecnych warunków, a nawet w zaspokajaniu potrzeb materjalnych zejść dobrowolnie poniżej dotychczasowego poziomu, gdyż inaczej życie nas zmusi do dalszego jeszcze ograniczenia się.

Następnie w życiu prywatnem winniśmy zaniechać obciążania naszych przyszłych dochodów i stanowczo unikać kredytu, zwłaszcza konsumcyjnego, a przejść w całości na zakupy gotówkowe.

Analogiczne zasady obowiązują i w życiu publicznem.

Gospodarstwa zbiorowe, jak samorządy i Państwo, winny szczególnie unikać tej słodkiej trucizny, tego daru Danaów — pożyczek zagranicznych, gdyż one w rzeczywistości pogarszają tylko nasze położenie i czynią z nas nowoczesnych niewolników. Zresztą, zamiast obracać podatki na spłatę długów i procentów, prościej i zdrowiej zużyć je na cele, na które zaciągnięto pożyczkę zagraniczną.

Zamało tego.

Francuzi powiadają, że kto żyje za 100, może wyżyć i za 90.

Słuszności tego dowodzi obserwacja tzw. naszego małego człowieka, który przy małych zarobkach umie często powiększać swój majątek przez kupno ziemi, budowę domu, czy też przez stwarzanie nowych środków produkcji, chociaż

obserwujemy i odwrotne zjawiska, jak np. ludzi o wielkich dochodach i jeszcze większych długach. *Musimy więc oszczędzać wiele i długo, a właściwie stale, jeśli chcemy utrzymać się na powierzchni życia.*

Na to niema rady ani wymówki. Stosunki na świecie tak się układają, że, jeśli dobrowolnie nie będziemy oszczędzali, to Państwo wprowadzi przymusową oszczędność.

Wyżej zaznaczyłem, że długi Państwa wynoszą około 5-ciu miljardów, tu zaś dodam, że bierność bilansu handlowego i płatniczego za lata ubiegłe wynosi kilkanaście miljardów złotych. Obraz sta nie się jasnym, jeśli przypomnę, że oszczędności nasze w instytucjach finansowych wynoszą obecnie około 1,7 miljarda złotych.

Musimy więc oszczędzać, by spłacać długi i równocześnie zatrudniać bezrobotnych, a zatrudnionym już umożliwić podniesienie pracy. *Tak zwana kapitalizacja wewnętrzna jest najważniejszym środkiem leczniczym.*

W związku ze wzmożoną kapitalizacją *musimy również zreorganizować pracę pod względem rzeczowym i osobowym.*

Przedewszystkiem winniśmy w gospodarstwie prywatnem i publicznem popierać produkcję krajową, a import towarów ograniczyć do niezbędnych surowców czy produktów, których w kraju niema lub nie można ich niczem zastąpić.

Przy naszych bogactwach naturalnych wystarczyłoby np. tylko udoskonalić produkcję tłuszczów roślinnych czy zwierzęcych, garbarstwo i sadownictwo, by uczynić już zbędnym miesięczny import 10.000 ton owoców, tłuszczów roślinnych, zwierzęcych i skór. Dotychczasowa produkcja nasza jest za mało wszechstronna, a w niektórych kierunkach za mało udoskonalona. Otóż zadaniem naszem winno być usunięcie tych braków.

Brak również równowagi między produkcją dóbr materjalnych i duchowych. Należy przeto zwłaszcza młodzież kierować do zawodów praktycznych. Mniej poetów, a więcej inżynierów nam potrzeba.

Po takiej zmianie kierunków drogi winniśmy dążyć do zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, nawet tzw. emerytów, którzy w znaczeniu ekonomicznem są również bezrobotni i zacząć pracować bez wytchnienia i bez oglądania się na tzw. nieopłacalność. Znam bowiem np. rolników, ale nie zadłużonych, którzy nie narzekają ani na podatki, ani na świadczenia społeczne i żyją skromnie, ale przyzwoicie, chociaż tyle się mówi i pisze o nieopłacalności gospodarstwa rolnego.

Nauczyłem się nawet od jednego z nich następującej maksymy: „Jeder tue seine Pflicht, Steuer zahle, schreie nicht!" (Niech każdy spełnia swój obowiązek, płaci podatki i nie krzyczy!)

Państwo i Samorządy winny również bezzwłocznie przystąpić do wielkich robót publicznych, jak budowa i naprawa dróg lądowych i wodnych, regulacja rzek, meljoracja gruntów, zalesienie nieużytków, elektryfikacja itd.

Jeśli więcej zaczniemy produkować, powstanie większy zapas dóbr do rozdziału, a zatem przyjdzie większa konsumcja i poprawi się stan ekonomiczny.

Wskutek zwiększonej podaży nie obawiajmy się spadku cen, gdyż, jak powiedzieliśmy, zwiększy się konsumcja, a gdyby nawet ceny spadły, to zaczniemy więcej wywozić zagranicę, przeto i bilans się poprawi i ceny pójdą w górę. W każdym razie dobrobyt społeczny ulegnie poprawie.

Możliwości i zadania wewnętrznej kolonizacji.

Pod niezwykle interesującym tytułem wygłosił prof. uniw. Jag. Dr. Jerzy Smoleński wykład na miesięcznem zebraniu Członków Ch. F. G. dnia 30 kwietnia b. r. Prelegent na podstawie wyników ostatniego spisu ludności z r. 1931 wykazał, że istnieje u nas możliwość kolonizacji wewnętrznej, narzucająca się całkiem naturalnie wskutek przeludnienia pewnych części kraju naszego a niedoludnienia innych. Polska naogół należy do krajów przeludnionych, a wskutek zamknięcia emigracji zewnętrznej, nie ma możności odpływu naturalnego dla mas ludności. Ujemnym skutkom przeludnienia miała przeciwdziałać reforma rolna, ale przeprowadzenie takiej reformy wymaga wkładów finansowych, co oczywiście w dzisiejszych czasach utrudnia jej wykończenie. Z badań prelegenta wynika, że zachodnie połacie Polski, które są naszym spichlerzem zbożowym, wykazują także dość znaczne zagęszczenie ludności i nie nadają się na akcję kolonizacyjną. Kolonizacja na Pomorzu ze względu na to, że wielkie obszary ziemi znajdują się w rękach niemieckich. A wzmożenie żywiołu polskiego na tych obszarach przyczyni się do utrwalenia podstaw państwa.

Nasze ziemie wschodnie w tej postaci, jak obecnie się przedstawiają, nie nadają się wprost na kolonizację. Należałoby tam przeprowadzić cały szereg wstępnych robót przygotowawczych, jak meljoracje, osuszanie gruntów, zwłaszcza na Polesiu, a teren ten mógłby wchłonąć w siebie jeszcze znaczne zapasy ludności.

Celowo przemyślana i przeprowadzona akcja kolonizacji wewnętrznej mogłaby w znacznej mierze ulżyć doli naszej ludności, która wskutek dość dużego przyrostu naturalnego i ciężkich warunków gospodarczych żyje przeważnie na niesłychanie niskiej stopie życiowej.

O uregulowanie przedpłaty prosi
ADMINISTRACJA.

KRONIKA.

Zebranie Wydziału Ch. F. G. odbyło się we wtorek d. 7 bm. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności prezydjum, omawiano sprawę utworzenia czterech nowych kół na prowincji, przyjęto nowych członków, nadto załatwiono kilka spraw bieżących.

Następne zebranie Wydziału naznaczono na wtorek, d. 28 maja br., godz. 19.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

Sekcja wykonawcza utworzyła się przy Ch. F. G. i odbyła d. 4 bm. pierwsze zebranie. Celem jej wykonywanie różnych prac, związanych z działalnością Twa. Składa się przeważnie z młodzieży, która w ten sposób przygotowuje się do przyszłych zadań społeczno-obywatelskich.

„Święcone” w Katol. Związku Mieszczanek Krakowskich odbyło się w niedzielę d. 5 bm. w lokalu Ch. F. G. Zebrało się na niem kilkadziesiąt osób, które na towarzyskiej pogawędce i wśród okolicznościowych przemówień spędziły miło czas. Przygrywał amatorski zespół muzyczny.

Nowa placówka polska. W osadzie Jazłowieckiej, w pow. równieńskim, miejscowi osadnicy przystąpili do budowy własnego domu ludowego, który będzie mieścił szkołę powszechną, sklep spółdzielczy oraz salę na przedstawienia i zebrania.

Wywóz cukru przez Gdynię w r. 1934. W roku ub. wywieziono przez Gdynię 101, 725 ton cukru t. j. o 7,854 t. więcej, niż w r. 1933, a o 13,416 t. więcej, niż w r. 1932. Odbiorcami cukru były przeważnie: Anglja, Holandja, Finlandja, Belgja, Francja, nadto Indje angielskie, Marokko i Argentyna.

Słuszne stanowisko. Na walnem zebraniu Krak. Kongr. Kupieckiej powzięto między innemi uchwałę, domagającą się przyspieszenia wejścia w życie ustawy o obowiązku posiadania kwalifikacyj kupieckich, nadto obsadzenia stanowiska drugiego wiceprezydenta sekcji handlowej w krak. Izbie Przem. Handl. przez przedstawiciela kupiectwa polskiego, o ile statut Izby ulegnie odpowiedniej zmianie.

Świadectwa przemysłowe. Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od listopada r. ub. do marca r. b. włącznie wyniosła 562.708, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 178,842, a na handlowe 360.852.

Sytuacja gospodarcza świata. Według biuletynu statystycznego Ligi Narodów handel światowy w 1934 r. wykazywał, o ile chodzi o wartość, pewną poprawę w porównaniu z poprzedniemi ocenami.

Biuletyn zawiera dane, dotyczące światowego tonażu statków morskich, będącego w budowie. Z tych to danych wynika, że w porównaniu z końcem marca r. ub. tonaż wzrósł o 18 proc.

Światowe rezerwy złota (bez Z. S. R. R.) wzrosły w ciągu pierwszego kwartału r. b. o 154 mil. dawnych dolarów.

Wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjedn. W lecie r. b. przybędzie do Polski wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych, która wyląduje w Gdyni 1 lipca r. b. i po zwiedzeniu portu i miasta uda się na dwunastodniowy objazd kraju.

Przyjazd kupiectwa polskiego ze Stanów Zjednoczonych stworzy okazję do omówienia braków i trudności, na jakie napotyka eksport polski na rynek amerykański.

Wzrost eksportu zboża. Wywóz zboża przez port gdański znacznie wzrósł w ciągu ostatnich lat. Gdy w roku 1932 wywieziono przez Gdańsk ogółem 286,487 ton zboża, w r. 1933 wywieziono 397,031 ton, w roku 1934 747.737 ton, w pierwszym kwartale r. b. 212,517 ton. Tak znaczny wzrost przy stale zwyżkowej tendencji nie zaznaczył się już dawno.

ZAWIADOMIENIA.

Biuro porad prawnych i budowlanych dla członków Chrześc. Frontu Gosp. prowadzi dalej swoją działalność i cieszy się coraz większem zainteresowaniem. Porad prawnych udziela syndyk Twa, adwokat p. Karol Konopacki (Kraków, Szlak 8), od godz. 3—5 popoł., porad budowlanych p. arch. Michał Kubica (Kraków, Podwale 6, Mleczarnia Łuczanowicka).

Przed uzyskaniem porady należy okazać legitymację członkowską Ch. F. G., oraz dowód uiszczenia należnych składek członkowskich.

Porady są bezpłatne.

Zebranie członków Ch. F. G. odbędzie się we wtorek d. 21 bm. o godz. 19.30 w sali własnej na ul. Gołębiej 6, II p. Na porządku referat p. Tadeusza Kurka pt. „Stary Kraków a dni Krakowa“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Walne Zebranie Katol. Związku Mieszcz. Krakowskich odbędzie się dnia 23 maja b. r. o godz. 7-mej wieczór (ul. Gołębia L. 6. II p.). W braku kompletu w godzinę później.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.